

8. maja obchodzimy rocznicę zakończenia II wojny światowej i Narodowy Dzień Zwycięstwa. Święto to zostało ustanowione przez parlament w 2015 r. dla upamiętnienia zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

Hasło „Nigdy więcej wojny”, które poświęca temu Świętu obchodzonemu w większości krajów Europy niestety nie spełnia się. Wspierajmy swoimi działaniami dążenia naszych Ojców by słowo „wojna”, „agresja”, „przemoc” i „nienawiść” zniknęły ze wszystkich języków świata.

... z tek woldenberskiej twórczości obozowej

Aleksander Bem

NIKE ZWYCIĘSKA

*Nike twarz swoją czarnym ostoniła kirem...
Śmierć taniec rozpoczęła strasznej kośby wirem,
A na spokojne wioski, osiedla i chaty
Jęły padać pociski... Tam huczą armaty,
Ówdzie bomby lotnicze spustoszenie szerzą.
Ludzie z trwogą słuchają... ledwie uszom wierzą,
Z rozpaczą oceniają rozmiary zniszczenia
I wraz przestrasz w straszną panikę się zmienia...
O pamiętna jesieni! - Ile też wylano,
Ile krwi... Ilu padło... zliczyć nie zdołano,
Gdy wśród aktów przemocy i straszliwej groźby
Chciano w pień wyciąć Naród, co nie wziął obroży
Niewolniczej. Ten Naród, którego nie zgięła
Obca przemoc symbolem, modlitwą, puklerzem
W słusznej sprawie. Gdzie każdy Ojczyzny żołnierzem
Jest w doli i niedoli... wśród kaźni i w boju,
Dla niej żyje i ginie w obronie pokoju...
 *Jak wód spiętrzone fale ongi świat potopem
 Zalały, niszcząc wszystko - tak oni Europę
 Zamierzali ogarnąć barbarzyństwa falą,
 Myśląc o pysze szalonej, że i Boga zwałą,
 Na jego tronie bóstwo zasię swe posadzą, -
 Demona własnej pychy, która nimi włada...*
Więc kiedy Naród polski wystąpił w obronie
Granicznych ziem zachodnich, które mu skradziono
Przemocą i podstępem, przekupstwem i zdradą,
Zachłysnął się wróg złością i wściekłości jadem.
Wydał walkę bezbronnym, starcom i niewiastom,
Zmienił nazwy ulicom, placom, wioskom, miastom -
I pyszni się, że zaraz zniszczył, gdy uderzył
Naród wielki i mężny, co lat tysiąc przeżył...*

*Lecz nad światem, wśród świętych swych Aniołów straży
Bóg - Sędzia sprawiedliwy - zwolna szale waży
I gdy nadejdzie pora - wtedy, choć zniszczona
Wstanie potężna Polska - rozpręży ramiona
I opieką otoczy całe Polan plemię
I wytyczy granice - jak daleko ziemie
Nasze sięgnęły - gdy je miecz Chrobrego
Zaczył w Odrze i Sali... Gdy z rozkazu jego
Bito słupy żelazne na granic rozdrożach,
Gdy Polska była wielka od morza do morza...*

*Wtedy Nike odstąpi twarz osnutą kirem
I słoneczny Apollo ujmie w rękę lirę...*



59. Stefan Michalski *Syrena walczącej Warszawy* – według rzeźby S. Horno-Popławskiego, 1942